

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 21/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt III K 248/19			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			
# obrońca			

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

<b>0.11.4. Wnioski</b>				
#	Uchylenie	#	zmiana	
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>				
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>				
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.1.1.				
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>				
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty
2.1.2.1.				
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>				
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>				

Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
<b>. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
3.1.	1. 1. obraży prawa materialnego, a to „art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wzw. z art. 11 § 2 k.k. wzw. z art. 12 k.k. poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i przyjęcie, że oskarżona doprowadziła i usiłowała doprowadzić Zakład	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

Ubezpieczeń  
Społecznych w S.  
(dalej ZUS) i  
doprowadzenia ZUS  
do niekorzystnego  
rozporządzenia  
mieniem, w ten  
sposób, że:

a)wprowadziła ZUS  
w błąd co do  
rzeczywiście  
realizowanych  
czynności  
wynikających ze  
stosunku pracy w  
(...) PARK sp. z o.o.  
w S., na stanowisku  
dyrektora (...) we  
W. i wysokości  
uzyskiwanego  
dochodu w kwocie  
23.400,00 zł brutto,  
a tym samym  
co do podlegania  
ubezpieczeniom  
społecznym,  
podstawy wymiaru  
składek i  
przysługującego jej  
prawa do zasiłku,

b) usiłowała  
wprowadzić ZUS  
w błąd w celu  
uzyskania środków  
ze świadczenia  
rehabilitacyjnego,  
ale celu tego nie  
osiągnęła z uwagi  
na wydaną decyzję  
odmowną,

podczas gdy:

ad. a) już z samej  
oceny  
przeprowadzonych  
przez sąd dowodów  
wynika, że ZUS  
podejmując decyzję

o przyznaniu  
oskarżonej  
świadczenia  
chorobowego  
dysponował  
zasadniczo tymi  
samymi  
dokumentami, w  
oparciu o które  
następczo uznał jej  
brak podlegania  
ubezpieczeniu, a  
jedynie dokonał  
ich odmiennej (tj.  
korzystnej) dla  
oskarżonej oceny, to  
znaczy, że sytuacja  
oskarżonej nie jest  
jednoznaczna a  
różnica ocen tej  
sytuacji nie jest  
tym samym co  
wprowadzenie ZUS  
w błąd,

ad. b) w chwili  
dokonania  
rzekomego  
przestępstwa  
usiłowania ZUS  
dysponował nawet  
jeszcze bardziej  
obszernym  
materiałem, w tym  
w szczególności  
wydał decyzję o  
jej niepodleganiu  
ubezpieczeniom  
społecznym, a  
złożenie przez  
pracodawcę (...)  
PARK sp. z  
o.o. w imieniu  
oskarżonej wniosku  
o przyznanie  
kolejnego  
świadczenia nie  
mogło z tych  
względów być  
motywowane w

sposób przestępczy a co najwyżej stanowiło przejaw legalnego - nawet jeśli nieskutecznego - dochodzenia praw pracownika w czasie trwającego sporu merytorycznego z organem.”

Nadto „dla wyczerpania krytyki - i z uwagi na fakt, że wyrok ten został wydany na skutek skierowania sprawy przez Sąd Apelacyjny do ponownego rozpoznania, a nie wszystkie wskazania Sądu Apelacyjnego zostały przez Sąd Okręgowy uwzględnione” obrońca oskarżonej podniósł dalsze zarzuty:

2. obraży „przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów, a to poprzez przyjęcie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz doświadczenia życiowego oraz zasady rozstrzygania nieusuwalnych wątpliwości na korzyść oskarżonego, że:



a) wyjaśnienia oskarżonej są w wielu miejscach sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym a to w szczególności co do faktu, kto wysłał w imieniu spółki (...) zgłoszenie do ZUS, co było przyczyną opóźnienia w złożeniu zgłoszenia do ZUS przez spółkę, czy po wypadku przy pracy wezwano pogotowie, podczas gdy rozbieżności te są irrelewantne z punktu widzenia ewentualnego wprowadzenia w błąd ZUS gdyż albo okoliczności te były przy podejmowaniu decyzji ZUS znane albo w ogóle nie miały na nią wpływu, a nadto że wiarygodność oskarżonej podważa fakt, iż złożyła ona do akt dokumenty, dwa dokumenty, które miały dowodzić, że świadczyła ona pracę również w czasie zwolnienia lekarskiego co w ocenie sądu podważa jej wiarygodność, gdy w rzeczywistości może świadczyć jedynie o nieprawidłowym korzystaniu przez nią ze zwolnienia lekarskiego,

b) ustalenia na niekorzyść oskarżonej, że jej pracodawca rzekomo nie wiedział nawet kiedy korzystała ona ze zwolnień lekarskich gdy w pkt 2.2. uzasadnienia Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania Z. Ł. (pracodawcy) ocenione zostały jako nieistotne, ze względu na stan zdrowia świadka i nieprzydatne do ustalenia okoliczności faktycznych,

c) zeznania Z. P., Z. M., Z. K., M. L., S. S. ani E. Ś. (1), chociaż wiarygodne, to nie wnoszą nic do sprawy gdyż nie wynika z nich, że oskarżona wykonywała swoje obowiązki pod kierownictwem pracodawcy w wyznaczonym przez niego miejscu i czasie oraz w ramach stosunku pracy,

d) z dokumentacji finansowej spółki wynikało, że nie była ona w stanie uiścić wynagrodzenia oskarżonej, gdy sąd zbadał jedynie pierwsze dwa lata obrotowe działalności spółki, nie uwzględnił

możliwości dokapitalizowania spółki przez wspólników, a nadto że oskarżona nie może być obciążana oceną skutków decyzji finansowych spółki, za które jako jej pracownik nie odpowiadała,

e) złożenie przez oskarżoną, na potwierdzenie wykonywania pracy na rzecz spółki (...), dokumentów sporządzonych w okresie gdy miała ona przebywać na zwolnieniu lekarskim świadczy o pozorności zawartej umowy, gdy świadczyć może to co najwyżej o nieprawidłowym korzystaniu przez oskarżoną ze zwolnienia lekarskiego i wykonywania w jego trakcie czynności pracowniczych”,

3. obrazy „przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez pominięcie w procesie ustalania stanu faktycznego logicznych i spójnych wniosków wyprowadzanych z dowodów takich jak złożone w przez obronę PIT-

y oskarżonej za lata poprzedzające bezpośrednio rok 2012, zawarte przez oskarżoną w okresie wcześniejszym umowy najmu i dzierżawy należących do niej wówczas nieruchomości, z których jednoznacznie wynika, że jej możliwości zarobkowe - z uwzględnieniem wszystkich źródeł uzyskiwania przychodów - przed zawarciem kwestionowanej umowy o pracę, kształtowały się na podobnym poziomie jak po jej zawarciu, a tym samym ukształtowane umową wynagrodzenie za pracę było na racjonalnym i uzasadnionym poziomie”,

4. obraży „przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. poprzez ponowne przyjęcie na niekorzyść wersji oskarżonej złożonej do niej w ZUS dokumentacji medycznej podczas gdy Sąd Apelacyjny w wyroku z

dnia 25 lipca 2019 roku wskazał, że nie można na tej podstawie przesądzić, że nie doszło do wypadku w okolicznościach pierwotnie wskazanych przez oskarżoną”,

5. obrazy „przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. i 201 k.p.k. w zw. z art. 442 § 3 k.p.k. polegająca na pominięciu przez Sąd Okręgowy obliczenia zasilku od kwoty 8.000,00 złotych jako bezcelowe - pomimo, że z szeregu naprowadzonych dowodów wynika jednoznacznie, że oskarżona świadczyła pracę na rzecz spółki - a tym samym okoliczność tak mogła mieć znaczenie dla pełnej oceny zarzucanego jej czynu a nadto przeprowadzenie takiego dowodu zalecił sądowi Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2019 roku”,

6. obrazy „prawa procesowego a to art. 442 § 3 k.p.k. i ponowne skazanie

oskarżonej za czyn kwalifikowany z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. pomimo, że Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 25 lipca 2019 roku wyraził zapatrywanie prawne, zgodnie z którym - już na etapie poprzedniej apelacji - zarzuty oskarżonej w tym zakresie nie były pozbawione racji”,

7. obraży „prawa materialnego a to a to art. 22 § 1 k.p. w związku z art. 140 k.p. oraz art. 109<sup>1</sup> k.c. i art. 6 ust. 1 oraz art. 8 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i niezasadne przyjęcie, że ubezpieczonej nie łączył ze spółką (...) sp. z o.o. stosunek pracy a zawarta umowa o pracę miała na celu jedynie wyłudzenie świadczeń z ZUS, a w szczególności dlatego, że:

a) w ramach obowiązków pracowniczych K. Ł. opracowała harmonogram spotkań z potencjalnymi

adresatami świadczonych przez pracodawcę usług w zakresie pozaszkolnych form edukacji, rozrywki i sportu, to jest m.in. przedszkolami, szkołami, związkami harcerstwa polskiego, kościelnymi organizacjami charytatywnymi, placówkami szkolno-wychowawczymi, organizatorami zbiorowego wypoczynku, który pozostawał do dyspozycji pracodawcy,

b) postępowanie dowodowe wykazało, że dokonywane przez K. Ł. w ciężar rachunku pracodawcy zakupy i wydatki były przez niego kontrolowane na spotkaniach w miejscu prowadzenia działalności pracodawcy, co wskazuje na istnienie nadzoru pracodawcy, a nadto że łączący ją ze spółką (...) stosunek pracy realizowany był w ramach tak zwanego podporządkowania autonomicznego i stąd doszukiwanie się w nim

klasycznych form  
podporządkowania  
jest bezcelowe,

c) postępowanie  
dowodowe  
wykazało, że K.  
Ł. wykonywała w  
interesie  
pracodawcy i na  
jego rzecz także  
czynności  
niezwiązane ze  
zleconymi  
zadaniami, m.in.  
takie jak szkolenie  
w zakresie obsługi  
programu  
księgowości Spółki  
w zakresie  
wprowadzania  
danych  
kontrahentów i  
wystawiania faktur  
sprzedaży, a także  
że wystawiała i  
wysyłała faktury  
kontrahentom, co  
oznaczało  
pozostawanie w  
dyspozycji  
pracodawcy i  
wykonywanie w  
razie konieczności  
w jego interesie  
zadań należących do  
księgowej H. M.,

d) oskarżona miała  
zamiar i wolę  
stałego zatrudnienia  
w ramach stosunku  
pracy i ten stosunek  
wykonywała, po  
przemijającej  
przerwie  
spowodowanej  
niezdolnością do  
pracy powróciła i  
świadczyła pracę



osobiście a  
pracodawca pracę tę  
przyjmował”,

8. obraży „przepisów  
postępowania a to  
art. 7 (>>>) w  
zw. z art. 174  
k.p.k. polegające na  
zastąpieniu dowodu  
z przesłuchania  
świadka na  
okoliczność  
wysokości  
wypłaconych  
oskarżonej przez  
ZUS środków  
pieniężnych  
informacją pisemną  
przesłaną przez  
ZUS i uznanie  
takiego pisemnego  
oświadczenia strony  
niniejszego  
postępowania jako  
wiarygodnego  
dowodu w sprawie  
podczas gdy mógł  
on mieć co  
najwyżej charakter  
informacyjny a  
wiązące ustalenia  
w tym zakresie  
powinny zostać  
przeprowadzone w  
oparciu o dalsze  
środki dowodowe”,

9. obraz „prawa  
materialnego a to  
art. 8 i art.  
12. ust. 1 w  
związku z art. 6.ust.1  
ustawy o systemie  
ubezpieczeń  
społecznych z dnia  
13 października 1998  
roku poprzez jego  
błędną wykładnię  
i przyjęcie, że

	<p>jedynie oskarżona jako pracownik odpowiadający definicji kodeksu pracy w rozumieniu art. 2 k.p. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy pracownik w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest pojęciem szerszym niż pracownik na gruncie kodeksu pracy, a skoro bezsprzeczne jest, że oskarżona świadczyła na rzecz (...) PARK spółki z ograniczoną odpowiedzialnością swą pracę, to tym samym dawało jej to tytuł do objęcia ubezpieczeniem społecznym.”</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Na wstępie należy zaznaczyć, że wobec bardzo rozbudowanego charakteru wniesionej apelacji oraz wobec ewidentnego powiązania niektórych zarzutów (przykładowo wymienionych w</p>			

punktach 2a i 4, czy 2d i 3) jak również w celu uniknięcia powtórzeń, wszystkie podniesione w apelacji obrońcy oskarżonej zarzuty omówione zostaną w jednym miejscu.

W pierwszej zatem kolejności stwierdzić należy, że jako niezasadny jawił się zarzut obrazy art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. art. 294 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (zarzut 1a i 1b). Faktycznie bowiem, pomimo przywołania jeszcze innych przepisów prawa materialnego, których obrazy miał dopuścić się Sąd I instancji, apelujący zarzucił jedynie naruszenie art. 286 § 1 k.k., co wprost wynika z pisemnych motywów wywiedzionego środka odwoławczego. Analizując zatem rozważany tutaj zarzut w tak zakreślonych granicach stwierdzić należy, że fakt, iż pokrzywdzona przedstawiła umowę o pracę, że ZUS miał świadomość, iż spółka działa

przez krótki czas i posiada niski kapitał zakładowy, że spółka ma charakter rodzinny, czy że oskarżona do ubezpieczenia zgłoszona została z opóźnieniem, nie wyłącza możliwości przypisania oskarżonej przestępstwa oszustwa, stypizowanego w art. 286 § 1 k.k. Oczywiście podzielić należało szerokie teoretyczne wywody apelującego na temat tego, że zachowanie karalne opisane w znamionach przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. sprowadza się do doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wprowadzenie w błąd innej osoby, wyzyskanie błędu tej osoby lub wyzyskanie niezdolności tej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania. W sytuacji wprowadzenia w błąd sprawca wywołuje w świadomości pokrzywdzonego lub innej osoby, której mienie stanowi przedmiot rozporządzenia

dokonywanego przez wprowadzonego w błąd, fałszywe wyobrażenie (rozbieżność między rzeczywistością a jej odzwierciedleniem w świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem), zaś przy wyzyskaniu błędu wykorzystuje już istniejącą rozbieżność między stanem świadomości dokonującego rozporządzenia mieniem a rzeczywistością, której sprawca nie koryguje, lecz używa dla uzyskania przez siebie lub kogoś innego osiągnięcia korzyści majątkowej, wynikającej z niekorzystnego dla pokrzywdzonego rozporządzenia mieniem (por. wyrok SN z 2.12.2002 r., IV KKN 135/00; wyrok SN z 19.07.2007 r., V KK 384/06). Wszelkie zaś inne sposoby wywołania skutku w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem pozostają poza zakresem kryminalizacji z art. 286 § 1 k.k. (por. wyrok SN z 2.12.2002 r., IV KKN 135/00, LEX nr 74478).

Sugerując zatem, że oskarżona nikogo nie wprowadzała w błąd, działała transparentnie i przedstawiła wszystkie dokumenty, a stwierdzenie przez ZUS, że oskarżonej nie należało się świadczenie w postaci zasiłku chorobowego wynikało z odmiennej i dokonanej po fakcie oceny przedstawionych okoliczności, nie zasługiwało na uwzględnienie. Zauważyć bowiem należy, że skoro przedstawiona umowa nie odzwierciedlała rzeczywistego stosunku łączącego oskarżoną ze spółką (...) i skoro oskarżona była tego w pełni świadoma, o czym dokładniej niżej, to już ten fakt stanowił element wprowadzenia ZUS-u w błąd. Ponadto, ZUS nie dysponował informacjami na temat bilansu spółki, na temat osiągniętych przez spółkę zysków i strat, nie wiedział o fikcyjności podpisów na niektórych fakturach itd., a były to przecież elementy mogące pozwolić

zorientować się w  
pozornym  
charakterze  
przedstawionej  
umowy o pracę.  
Przepis art. 286  
§ 1 nie wymaga  
przy tym, aby w  
celu wprowadzenia  
w błąd sprawca  
podejmował  
szczególne  
czynności,  
polegające na  
działaniu  
podstępny lub  
chytrym. Dla  
uznania, że mamy  
do czynienia z  
wprowadzeniem w  
błąd, wystarczające  
jest każde,  
jakikolwiek  
działanie, które  
może doprowadzić  
do powstania  
błędnego  
wyobrażenia o  
rzeczywistości u  
osoby  
rozporządzającej  
mieniem (por.  
postanowienie SN  
z 26.06.2003 r.,  
V KK 324/02,  
LEX nr 80291).  
Także to, że ZUS  
nie dość wnikliwie  
przeanalizował  
 pewne sprzeczności  
wynikające z  
przedłożonej  
dokumentacji  
medycznej, nie  
świadczy o tym,  
że oskarżona nie  
chciała niczego  
ukryć. Ewidentnie  
bowiem liczyła, że  
ZUS nie będzie

pewnych szczegółów w dokumentacji medycznej analizował i skupił się na samym fakcie zaistnienia choroby, a tym samym przedłożenie dokumentacji, która początkowo była podstawą przyznania zasiłku chorobowego, a później cofnięciem tej decyzji, nie świadczyło o braku chęci wprowadzenia ZUS w błąd. Także to, że początkowo ZUS nie zorientował się w pozorności umowy o pracę nawet na skutek zbyt mało wnikliwej analizy dokumentów, nie świadczy, że nie doszło do realizacji znamion przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Do bytu tego przestępstwa istotny jest bowiem zamiar z jakim działała oskarżona, a nie to, czy pokrzywdzony mało starannie przeanalizował przedłożone dokumenty lub wyciągnął pochopne wnioski. Suma zaś przytoczonych przez Sąd I instancji i omówionych niżej okoliczności, na chęć oszukania ZUS-u ewidentnie wskazywała. Jak



to też zostanie omówione, Sąd I instancji, wbrew twierdzeniom apelującego, wykazał dlaczego ustalił, że oskarżona działała z zamiarem wprowadzenia ZUS-u w błąd i doprowadziła oraz usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Kojarzenie zatem poczynił oskarżonej z lekkomyślnością, czy nadmiernym entuzjazmem inwestycyjnym, było zupełnie nieuprawnione, tak samo jak twierdzenie, że skoro ZUS dokonał błędnej oceny sytuacji oskarżonej, to sprawę należało rozpatrywać jedynie w kategoriach ewentualnej konieczności zwrotu wypłaconego świadczenia. Ta ostatnia sytuacja wystąpiłaby bowiem jedynie wówczas, gdyby oskarżona działała bez zamiaru wprowadzenia ZUS-u w błąd, a taka sytuacja nie wystąpiła.

Zupełnym nieprozumieniem było również odwołanie się do

przywołanej przez Sąd I instancji kwestii konieczności stwarzania przez oskarżoną pozorów zatrudnienia, jako nie mającej znaczenia w sytuacji gdy przestępstwo oszustwa dokonane jest z chwilą doprowadzenia do rozporządzenia mieniem, a ten skutek oskarżona już wcześniej według Sądu osiągnęła. Zauważyć bowiem należy, że oskarżonej zarzucono działanie w warunkach art. 12 k.k. a więc działanie polegające na podjęciu więcej niż jednego zachowania, ale ze z góry podjętym zamiarem dokonania czynu zabronionego. Co więcej, jak wynika chociażby z zestawienia z dnia 28 czerwca 2016 r. (k. 179) kwota zasiłku chorobowego nie została wypłacona jednorazowo, ale była wypłacana systematycznie w okresie od 2 stycznia 2013 r. do 21 marca 2014 r. W sytuacji zatem gdy wprawdzie decyzja o zaistnieniu wypadku przy pracy i wypłacie zasiłku chorobowego

zapadła po weryfikacji przedłożonych dokumentów, to jednak decyzja owa mogła zostać w każdym czasie zmieniona, a wypłata zasiłku wstrzymana. Faktycznie zatem doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem następowało w pewnym okresie, a nie jednorazowo. Nie sposób też zapomnieć, że po okresie pobierania zasiłku chorobowego, oskarżona wystąpiła o wypłacenie zasiłku rehabilitacyjnego, a aby ten cel osiągnąć należało wykazać się pozostawaniem w stosunku zatrudnienia. Odwołanie się zatem do konieczności stwarzania pozorów zatrudnienia było jak najbardziej uprawnione, bo tylko dzięki takim działaniom oskarżona zabezpieczała sobie wypłatę kolejnych rat zasiłku. Zresztą, nawet gdyby przyjąć punkt widzenia apelującego w rozważanym tutaj zakresie, to stwarzanie rozważanych tutaj

pozorów miało  
znaczenie, bo  
pozwalało na  
ustalenie  
rzeczywistego  
zamiaru działania  
oskarżonej, a to  
wyłudzenia  
świadczeń z ZUS-  
u. Automatycznie  
traciły na znaczeniu  
oparte na tym  
samym argumencie  
wywody apelującego  
co do braku  
znaczenia kwestii  
powrotu oskarżonej  
po 182 dniach do  
pracy i ponownego  
udawania się na  
zwolnienie  
lekarskie.

Nie zasługiwał także  
na uwzględnienie  
rozważany tutaj  
zarzut w tym  
zakresie, w którym  
wskazywał na brak  
możliwości  
przypisania  
oskarżonej  
usiłowania  
popelnienia  
przestępstwa z art.  
286 § 1 k.k.  
poprzez usiłowanie  
wyłudzenia zasiłku  
rehabilitacyjnego. W  
sporej części opierał  
się on bowiem na  
omówionych wyżej  
rzekomych jawnych  
i transparentnych  
działaniach  
oskarżonej.  
Tymczasem skoro  
oskarżona  
ewidentnie  
wprowadziła w błąd

ZUS co do łączącego ją ze spółką (...) stosunku i doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wypłatę zasiłku chorobowego, to będąca następstwem uzyskania owego zasiłku chęć uzyskania jeszcze zasiłku rehabilitacyjnego, nie mogła być rozpatrywana w innych kategoriach, jak usiłowanie wyłudzenia także tego ostatniego. Wniosku owego nie podważał przy tym fakt odmowy decyzją z dnia 12 sierpnia 2014 r. zasiłku chorobowego i złożenia wniosku o przyznanie zasiłku rehabilitacyjnego po tej dacie. Jak bowiem zauważył sam apelujący, decyzja z dnia 12 sierpnia 2014 r. nie była ostateczna, a oskarżona odwoływała się od tej decyzji. Skoro jednak oskarżona ewidentnie wyłudziła zasiłek rehabilitacyjny wprowadzając ZUS w błąd co do tego, że pozostaje w stosunku pracy, to rozważane tutaj działania ewidentnie zmierzały do ukrycia

tego ostatniego faktu i jednocześnie stanowiło brnięcie w swojej przestępczej działalności.

Utożsamianie zatem owych działań z zabezpieczeniem swoich uprawnień przez oskarżoną było nieporozumieniem.

Gdyby bowiem odmowa zasiłku chorobowego była następstwem jakiejś odmiennej oceny określonej okoliczności, to jeszcze można byłoby się zastanawiać nad sugerowanym przez apelującego rozwiązaniem.

Skoro jednak cała sytuacja wynikała ze świadomego wcześniejszego oszukania ZUS-u i brnięcia w swojej oszukańczej postawie, przy jednoczesnej próbie ukrycia tego faktu, chociażby poprzez kontestowanie decyzji z dnia 12 sierpnia 2014 r., to o jakimkolwiek dążeniu do zabezpieczenia jedynie swoich uprawnień nie wytrzymywało krytyki. Tak też widział tą sytuację Sąd I instancji, który wskazał na działanie przez oskarżoną w warunkach art. 12

k.k.. Wreszcie, istota  
zasilku  
rehabilitacyjnego  
jest taka, że  
bez wiedzy i  
zgody oskarżonej  
złożenie wniosku  
w tym zakresie  
było niemożliwe.  
Zasadnie zatem  
Sąd I instancji  
przypisał oskarżonej  
dopuszczenie się  
również usiłowania  
dokonania  
przestępstwa z art.  
286 § 1 k.k.

Niezależnie od  
powyższego jako  
niezasadny jawił się  
zarzut obrazy art.  
7 k.p.k. w zw. z  
art. 5 k.p.k. (zarzut  
2). W pierwszej  
kolejności zauważyć  
należy, że przepis  
art. 5 k.p.k. posiada  
paragrafy, pierwszy,  
który stanowi, że  
oskarżonego uważa  
się za niewinnego,  
dopóki wina jego nie  
zostanie  
udowodniona i  
stwierdzona  
prawomocnym  
wyrokiem i drugi,  
który nakazuje  
nieudające się usunąć  
wątpliwości  
rozstrzygać się na  
korzyść  
oskarżonego.  
Niestety apelujący  
w zarzucie nie  
przywołał żadnego  
paragrafu, a tym  
samym nie  
wiadomo, do

którego z wymienionych paragrafów, czy też do obydwu, podnosił rozważany tutaj zarzut. Co więcej, podniesienie jednocześnie zarzutów obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. w sytuacji gdy odnosiły się do tych samych dowodów i wpływających z nich okoliczności, było niedopuszczalne, gdyż reguła określona w art. 5 § 2 k.p.k. znajduje zastosowanie jedynie w sytuacji gdy pomimo prawidłowego zgromadzenia i prawidłowej oceny dowodów, po stronie sądu (nie stron) powstaną wątpliwości i to tego rodzaju, że nie istnieje możliwość ich usunięcia.

Pomijając jednak powyższe uwagi natury ogólnej, stwierdzić należy, że wbrew wywodom apelującego, Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonej. Nie dał jej bowiem wiary co do zasadniczej kwestii jaką było twierdzenie, że łączyła ją ze spółką (...) umowa o pracę



i że nie zamierzała  
wyłudzić świadczeń:  
chorobowego i  
rehabilitacyjnego.  
Pozostałe zaś  
okoliczności  
poddawane ocenie  
w związku z  
wyjaśnieniami  
oskarżonej, wbrew  
twierdzeniom  
apelującego, miały  
znaczenie w sprawie  
bo pozwalały ocenić,  
czy powyższe  
twierdzenia  
oskarżonej były  
prawdziwe.  
Prawidłowo zatem  
Sąd I instancji  
wskazał na  
niespójność  
wyjaśnień  
oskarżonej i zeznań  
świadków w zakresie  
samego wypadku  
i okoliczności mu  
towarzyszących. Jak  
bowiem zasadnie  
wskazał Sąd I  
instancji, A. R.  
miała być świadkiem  
owego wypadku, a  
tymczasem  
wskazywała ona, że  
wezwała pogotowie,  
co było sprzeczne  
z wyjaśnieniami  
oskarżonej i  
ustaleniami Sądu co  
do braku interwencji  
pogotowia  
ratunkowego. Już  
zatem owa  
rozbieżność  
nakazywała wątpić,  
czy rzeczywiście A.  
R. była świadkiem  
rozważanego tutaj  
zdarzenia, jak

podawała  
oskarżona, co jednak  
służyło także ocenie  
wyjaśnień tej  
ostatniej. Nie sposób  
przy tym zgodzić  
się z twierdzeniem  
apelującego na  
temat upływu czasu  
i zapomnienia  
rozważanej tutaj  
okoliczności.

Niedorzeczne  
bowiem było  
uznanie, że świadek  
nie pamiętała  
najistotniejszej fazy  
zajścia, a to tego,  
czy sama udzielała  
pomocy oskarżonej,  
czy wezwała  
pogotowie  
ratunkowe. Ta  
ostatnia czynność,  
jak wskazują  
elementarne zasady  
doświadczenia  
życiowego jest  
czynnością bardzo  
specyficzną, która  
niewątpliwie  
pozostaje w pamięci  
i trudno ja pomylić  
nawet po kilku  
latach. Rozważana  
zatem okoliczność,  
wbrew  
twierdzeniom  
apelującego, nie  
była obojętna dla  
ustalenia  
odpowiedzialności  
K. Ł..

W tym kontekście  
nie sposób również  
pominąć różnych  
okoliczności  
doznania obrażeń i  
ich rodzaju w czasie

poszczególnych wizyt u lekarza podawanych przez oskarżoną (dźwignięcie ciężaru i ból ramienia, opuszczanie żaluzji i ból pod łopatką, upadek na podłogę z drabiny i ból kręgoszyjnych). Gdy do tego doda się, że A. R. w czasie wypadku nie była jeszcze zatrudniona w spółce (...), to suma wszystkich tych okoliczności podważała wiarygodność relacji oskarżonej co do miejsca, świadków i okoliczności wypadku przy pracy i stanowiła pierwszy element wskazujący na pozorność przedstawionej ZUS-owi umowy o pracę. Oczywiście nie sposób kwestionować wystąpienia u oskarżonej dolegliwości zdrowotnych, ale okoliczności ich powstania, nawet w pewnym zakresie ich rodzaj, budzą wątpliwości.

W przedstawionym wyżej zakresie nie sposób było podzielić wywodów apelującego (zarzut 4) co do dopuszczenia się przez Sąd I instancji

obrazy art. 7 k.p.k.  
w zw. z art. 442  
§ 3 k.p.k. poprzez  
ponowne przyjęcie  
na niekorzyść  
oskarżonej  
wskazanej przez  
Sąd Apelacyjny  
rozpoznający sprawę  
pierwszy raz kwestii  
możliwości  
ustalenia, że doszło  
do wypadku w  
okolicznościach  
pierwotnie  
wskazanych przez  
oskarżoną.

Po pierwsze bowiem  
nie sposób było  
zgodzić się z  
apelującym w tym  
zakresie, w którym  
twierdził, że skoro  
Sąd I instancji nie  
przesłuchał lekarzy,  
którzy sporządzali  
dokumentację  
lekarską, a ta nie  
była zweryfikowana  
przez oskarżoną,  
czy nie była  
przez nią podpisana,  
to nie można  
było wynikających z  
owej dokumentacji  
rozbieżności  
tłumaczyć na  
niekorzyść  
oskarżonej. Przecież  
dokumentacja  
lekarska  
sporządzona została  
na podstawie tego  
co podawała  
oskarżona, brak  
było jakichkolwiek  
powodów by przyjąć,  
że lekarze zapisywali  
nieprawdziwie

pewne fakty, a już szczególnie te, które dotyczyły np. okoliczności wypadku, których bez twierdzeń oskarżonej, nie byłoby w stanie odnotować. Idąc takim rozumowaniem apelującego i przejawiając całą sytuację, można byłoby się zastanawiać, czy np. lekarze nie pomylili organu, który miał zostać uszkodzony, skoro i tego faktu oskarżona nie zweryfikowała, czy błędnie nie wpisali zaleceń itd. Rozważany tutaj zarzut jawił się jako wręcz absurdalny i na pewno nie zasługiwał na uwzględnienie.

Po drugie, zauważyć należy, że stosownie do treści art. 442 § 3 k.p.k. wiążące dla sądu, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, są jedynie wskazania prawne oraz zalecenia co do dalszego toku postępowania. Te ostatnie mogą zatem odnosić się wyłącznie do dowodów i innych czynności, które powinny być

przeprowadzone,  
lub okoliczności,  
które należy  
wyjaśnić (art. 442  
§ 3 zdanie 1  
i 2 k.p.k.). Nie  
mogą zaś przesądzać  
określonych ustaleń  
faktycznych, czego  
wydaje się, że  
oczekiwał apelujący.  
Zauważyć też należy,  
że Sąd Apelacyjny w  
Szczecinie uchylając  
poprzedni wyrok  
zapadły w sprawie i  
przekazując sprawę  
do ponownego  
rozpoznania,  
stwierdził jedynie,  
że nie można  
przesądzić w oparciu  
jedynie o  
okoliczności podane  
w czasie wizyty  
lekarskiej w dniu 6  
listopada 20012 r.,  
że nie doszło do  
wypadku, zwłaszcza  
że zachowanie  
oskarżonej w dniu  
zdarzenia było  
prawidłowe (nie  
bardzo wiadomo o  
jakie zachowanie  
chodzi) a dowody  
wskazane przez  
obrońcę zdają się  
potwierdzać wersję  
oskarżonej.  
Pomijając zatem,  
że sąd odwoławczy  
nie mógł wydać  
zaleceń co do  
tego jakich należy  
dokonać ustaleń  
faktycznych i jak  
ocenić dowody, to  
jeszcze wskazane  
wyżej zapytania

miały charakter niedefinitywny. O jakiegokolwiek zatem obrazie wymienionych wyżej przepisów nie mogło być mowy.

Wbrew wywodom apelującego, znaczenie w sprawie miała również kwestia opóźnienia w zgłoszeniu oskarżonej do ubezpieczenia i kwestia tego, kto owego zgłoszenia dokonał. Po pierwsze bowiem spóźnienie w zgłoszeniu pracownika do ubezpieczenia, wskazuje, że zgłoszenie owo, jak zasadnie przyjął Sąd I instancji, było następstwem dolegliwości oskarżonej i chęci skorzystania na tym fakcie pod względem finansowym. Nie było bowiem żadnej przeszkody aby zgłosić pracownika do ubezpieczenia społecznego już prędkiej, a nie dopiero po wystąpieniu dolegliwości u oskarżonej. Ponadto, podawane przyczyny opóźnienia, co Sąd I instancji szczegółowo wyjaśnił, były

przyczynami fikcyjnymi (brak nadania numeru NIP i REGON, które nadane zostały już we wrześniu, a więc znacznie przed czasem wystąpienia dolegliwości u oskarżonej, nie mówiąc już o zgłoszeniu pracownika do ZUS-u, czy brak wpisu w KRS, który nie stanowił przeszkody w zawarciu umowy o pracę i zgłoszeniu pracownika). Istotna była również kwestia tego, kto zgłosił oskarżoną do ubezpieczenia społecznego. Ewidentnie bowiem oskarżona w tym zakresie nie mówiła prawdy przerzucając ten obowiązek na księgową H. M., która zaprzeczyła aby dokonała tej czynności, przekonywująco wskazując, że nie dysponowała dokumentami aby to zrobić, niezależnie od tego w jakim okresie była zatrudniona na umowę zlecenia w spółce (...). Słusznie też Sąd I instancji wskazywał, że oskarżona jako prokurent, a więc osoba najlepiej zorientowana w sprawach spółki oraz



jako radca prawny doskonale zdawała sobie sprawę z tego jaki jest termin do zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia.

Wszystkie te okoliczności miały zaś znaczenie w sprawie. Od samego bowiem początku ewidentnie widać niejasności w sytuacji oskarżonej związanej z wypadkiem i zatrudnieniem.

Skoro bowiem wątpliwości budziły okoliczności powstania dolegliwości u oskarżonej i to kto był świadkiem ich powstania, to logiczne jest, że zgłoszenie pracownika do ubezpieczenia i to z datą wsteczną, niewiarygodność relacji oskarżonej co do tego kto ponosił odpowiedzialność za opóźnienie w tym zakresie oraz fikcyjność przyczyn, które opóźnienie miały tłumaczyć, stanowiło kolejny element wskazujący na to, że zawarta umowa o pracę miała charakter fikcyjny. Nie sposób bowiem uwierzyć w aż taki zbieg okoliczności i jednoczesne

wystąpienie tyłu  
niejasności lub  
niedociągnięć.

Jednocześnie to,  
że ZUS wiedział  
o opóźnieniu w  
zgłoszeniu  
oskarżonej do  
ubezpieczenia, czy  
to, że podawane  
były nieprawdziwe  
przyczyny  
opóźnienia, nie  
zwalniało  
oskarżonej, jak to  
wyżej stwierdzono,  
z odpowiedzialności  
karnej. Istotne  
bowiem dla  
odpowiedzialności  
za przestępstwo z  
art. 286 § 1  
k.k. jest to z  
jakim działaniem  
oskarżona działała, a  
nie to, czy organ  
ubezpieczeniowy  
mógł zorientować  
się w oszustwie  
przy nieco większej  
staranności.

Rozważane zatem  
tutaj okoliczności,  
wbrew twierdzeniu  
apelującego, miały  
jednak znaczenie  
w sprawie, gdyż  
były elementami  
pozwalającymi na  
ustalenie pozorności  
umowy o pracę z  
dnia 26 października  
2012 r., zwłaszcza  
że występowały  
kolejne okoliczności,  
które wskazywały  
na taką sytuację.  
Twierdzenia zatem  
apelującego, że  
kwestia tego kto

zawiadomił  
pogotowie, czy  
kwestia wystąpienia  
opóźnienia w  
zgłoszeniu  
oskarżonej do  
ubezpieczenia, nie  
miały znaczenia,  
stanowiła jedynie  
nieskuteczną próbę  
podważenia  
dokonanej przez  
Sąd I instancji  
oceny dowodów. Nie  
sposób przy tym  
było zgodzić się  
z apelującym, że  
kolejna wskazywana  
przez Sąd I instancji  
okoliczność, a to  
niezgodność  
okresów zwolnień  
lekarskich  
oskarżonej z datami  
e-mailów  
wskazywała jedynie  
na ewentualne  
niewłaściwe  
korzystanie przez  
oskarżoną ze  
zwolnienia  
lekarskiego. Znowu  
bowiem wystąpiła  
kontrowersja, która  
w powiązaniu z  
pozostałymi  
okolicznościami, w  
tym dotyczącymi  
podpisywania  
faktur, czy  
wykonywania  
czynności z  
kontrahentami,  
wskazywała, że  
faktycznie  
oskarżona chcąc  
pozorować  
wykonywanie  
umowy o pracę  
pogubiła się w

datach i wadliwie wskazywała na pewne czynności.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie wywody apelującego co do tego, że dowolnością razi kwestia oceny wynagrodzenia oskarżonej w kontekście opinii biegłego i z pominięciem dowodów wskazujących na możliwości majątkowe oskarżonej przed zatrudnieniem K. Ł. w spółce (...). Ponieważ kwestia ta podniesiona została w zarzucie 2a, ale związana była z zarzutem 2d, dlatego obydwie zarzuty zostaną omówione łącznie w tym miejscu. Stwierdzić zatem należy, że Sąd I instancji miał w polu widzenia kwestię dochodów, jakie oskarżona uzyskiwała przed rozpoczęciem wykonywania pewnych obowiązków w spółce (...). Wyraźnie bowiem ustalając stan faktyczny wskazał na dochody wynikające z deklaracji podatkowych oskarżonej, jak

również dodał, że poza tym oskarżona uzyskiwała przychody z dzierżaw nieruchomości rolnych i lokalowych. Jednocześnie zauważyć należy, że Sąd I instancji nie negował w żadnym miejscu wysokości wcześniejszych dochodów oskarżonej, jak również jej kompetencji merytorycznych. Wskazywał jedynie na to, że stan finansów spółki nie pozwalał na przyznanie oskarżonej tak wysokiego wynagrodzenia jakie miało wynikać z umowy o pracę. Skoro bowiem z dokumentacji Urzędu Skarbowego (k. 103-126) wynikało, że Spółka (...) wykazała na koniec 2012 r. stratę 23 565,75 zł, zaś za rok 2013 dochód jedynie w kwocie 95,895,17 zł, a za rok 2014 dochód w wysokości 117, 493,39 zł, to zasadnie okoliczności owe wskazywały na pozorność umowy o pracę. Nikt bowiem w sytuacji dopiero co powstałej spółki,

która rozpoczynała dopiero działalność, nie przyznawałby wynagrodzenia swojemu pracownikowi w olbrzymiej jak na możliwości spółki kwocie. Przecież, gdyby oskarżonej było wypłacane zadeklarowane wynagrodzenie, to faktycznie tylko z tego tytułu spółka musiałaby ponosić roczne koszty w wysokości około 300 000 zł (miesięczne wynagrodzenie brutto w kwocie 23 400 zł razy 12 plus składki ZUS). Roczne zatem koszty związane z zatrudnieniem oskarżonej przekraczałyby i to znacznie dwuletni dochód spółki (!). Do tego należy uwzględnić, że ponoszenie kosztów zatrudnienia oskarżonej generowałoby kolejne straty, a tym samym wyniki finansowe na koniec 2014 r. nie tylko zamknęłyby się wynikiem ujemnym, ale jeszcze generowałyby straty przechodzące na następne lata. Analizowanie zatem sytuacji spółki (...) jedynie z lat 2012-2014, było

wystarczające, bo wynikające z tego faktu wnioski, były tak jednoznaczne, że analiza dalszych lat była zbyteczna, zwłaszcza że to w latach 2012-2014 pobierany był zasiłek chorobowy.

Podkreślić też należy, że to sytuacja spółki, a nie wcześniejsze dochody oskarżonej służyły ustaleniu, czy spółkę, mówiąc potocznie, stać było na zatrudnienie tak drogiego pracownika.

Odpowiedź ze wskazanych wyżej względów była zaś oczywista i kwestia wcześniejszych dochodów, czy predyspozycji pracownika nie miała nic do rzeczy.

Wskazywanie zatem na pominięcie tych okoliczności przy ocenie ustalonego wynagrodzenia oskarżonej było zabiegiem zupełnie nieskutecznym. Za nieporozumienie uznać też należało wywody apelującego co do tego, że dochody spółki rosły i w przyszłości możliwe było utrzymanie przez spółkę swoich kosztów, w tym związanych z zatrudnieniem

oskarżonej. Jak to  
bowiem stwierdzono  
wyżej, perspektywa  
uzyskania dochodów  
przez spółkę,  
oczywiście przy  
wypłacaniu  
oskarżonej  
wynagrodzenia,  
byłaby bardzo  
odległa, a ponadto  
nie sposób założyć,  
że ktoś tworzy  
spółkę i już  
na samym starcie  
zakłada wysokie  
straty przez kilka lat.  
Takiemu działaniu,  
przy skali całego  
przedsięwzięcia,  
brak byłoby  
jakiegokolwiek  
ekonomicznego  
uzasadnienia. Dodać  
też należy, że  
zupełnie  
nonsensownie  
brzmiały wywody  
apelującego  
wskazujące na  
możliwość  
dokapitalizowania  
spółki przez Z.  
Ł.. Nawet gdyby  
bowiem był on osobą  
majątną, to idąc  
tokiem  
rozumowania autora  
środka  
odwoławczego,  
założyć należałoby,  
że ten ostatni założył  
spółkę tylko po to by  
do niej dokładać i to  
przez wiele lat. Takie  
zaś przedsięwzięcie  
traciło jakiegokolwiek  
cechy racjonalności  
i faktycznie  
wskazywało, że



umowa menadżerska miała charakter pozorny i służyła jedynie uzyskaniu świadczenia rehabilitacyjnego. Wniosek taki jawi się zaś jako wręcz oczywisty, gdy uwzględni się, że zatrudniona rzekomo na miejsce oskarżonej i z tym samym praktycznie zakresem obowiązków, A. R. otrzymała wynagrodzenie w kwocie 6362,40 zł i to od czerwca 2016 r., a więc kilka lat później, gdy wynagrodzenia wzrosły w stosunku do 2012 r. Zasadnie zatem Sąd I instancji wskazał na wysokość wynagrodzenia wynikającego z umowy o pracę, jako jeden z elementów wskazujących na pozorność tej ostatniej. Wskazywanie zaś, że wysokość wynagrodzenia oskarżonej była jedynie wynikiem lekkomyślności pracodawcy, było w świetle przytoczonych wyżej okoliczności, zupełnie bezzasadne. Przecież oskarżona jako prokurent spółki,

jako osoba uczestnicząca w jej zakładaniu i jako córka jedyne go udziałowca spółki, dokładnie orientowała się w jej realnych możliwościach finansowych, a tym samym mówienie o niefrasobliwości pracodawcy było zabiegiem nieskutecznym.

Od razu też w tym miejscu należało odnieść się do zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. (zarzut 3) polegającej według apelującego, na pominięciu umów dzierżawy i najmu, czy zeznań podatkowych PIT, które miały wskazywać na uzyskiwanie przez oskarżoną przed zatrudnieniem w spółce (...). Jak bowiem to już wyżej wskazano, Sąd I instancji miał na uwadze powyższe dokumenty oraz wynikające z nich dochody oskarżonej, a kwestią istotną było nie to, jakie oskarżona uzyskiwała dochody przed rzekomym zatrudnieniem w wymienionej wyżej spółce, a to, czy spółka posiadała możliwości tak wysokiego

wynagradzania oskarżonej, jak miało wynikać z umowy menadżerskiej z dnia 26 października 2012 r. Także to, że Sąd Apelacyjny nakazał ustalenie co robiła oskarżona przed zatrudnieniem w spółce (...) i jakie osiągała dochody, gdyż możliwe jest, że prowadziła ona różnorodną działalność gospodarczą, niczego w sprawie nie zmieniało. Zalecenie owo wydane bowiem zostało w uwarunkowaniach wcześniejszego orzeczenia, w którym przyjęto, że oskarżona od 2006 r. nie uzyskiwała dochodów. Obecnie zaś Sąd I instancji przyjął, że oskarżona przed rzekomym zatrudnieniem osiągała dochody, w tym z najmu i dzierżawy nieruchomości, a tym samym podnoszony tutaj zarzut tracił rację bytu.

Nie zasługiwała na uwzględnienie apelacja obrońcy oskarżonego także w tym zakresie, w którym wskazywała na sprzeczność

stanowiska Sądu I instancji, który z jednej strony uznał zeznania Z. Ł. za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, a z drugiej strony ustalił, że pracodawca nawet nie wiedział kiedy oskarżona przebywała na zwolnieniu lekarskim, a kiedy była gotowa do pracy (zarzut 2b). Po pierwsze bowiem Sąd I instancji czyniąc ustalenia faktyczne w żadnym momencie nie powołał się na zeznania Z. Ł.. Po drugie zaś ustalenie co do wskazywanej wyżej niewiedzy oparte zostało, co wprost wynika z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku, na prostym zestawieniu okresów zwolnień lekarskich z datami e-maili dotyczących wykonywania czynności z klientami spółki. Odwołanie się zatem do wymienionej sprzeczności i wskazywanie na zły stan zdrowia Z. Ł. w chwili składania depozycji w tym zakresie, stanowiło rozpaczliwą próbę wykazania wadliwości oceny

dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Bez znaczenia były też wywody apelującego co do tego, że stosunek pracy oskarżonej oparty był na tzw. autonomicznym podporządkowaniu. Wprawdzie w umowie o pracę wskazano, że jest to umowa menadżerska, ale niczego to nie zmieniało. Skoro bowiem przedłożona umowa była pozorna, to niezależnie od tego jaką zawierała treść, nie mogła być podstawą ustaleń co do zakresu obowiązków z niej wynikających, czy kwestii samodzielności, czy podporządkowania pracownika pracodawcy.

Nie sposób było również podzielić wywodów apelującego w tym zakresie, którym wskazywał na umniejszenie przez Sąd I instancji wagi zeznań świadków Z. P., Z. K., S. Z. (1), M. L., S. S., Z. M. (powinno być A.) i E. Ś. (1) (powinno być Ś.), co miało stanowić jeden z elementów wskazujących na

dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 k.p.k. (zarzut 2c). Zauważyć bowiem należy, że Sąd I instancji miał w polu widzenia treść zeznań wymienionych wyżej świadków, co więcej dał im wiarę co do tego, że oskarżona podejmowała wskazane przez świadków czynności. Zasadnie jednak uznał, że nie mogły one świadczyć, iż oskarżona pozostawała w stosunku zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, czy że wykonywała obowiązki pracownicze. Wprawdzie z zeznań wymienionych wyżej świadków wynikało, że miały one kontakt z oskarżoną, że uzgadniały z nią wykonanie pewnych czynności, czy rozliczenia, ale zauważyć należy, że część czynności miała charakter jednorazowy (np. zamówienie drewna – Z. K.) co nie mogło przesądzić o wykonywaniu przez oskarżoną obowiązków związanych z zatrudnieniem na

podstawie umowy o pracę. Ponadto, część wskazywanych czynności ewidentnie mieściła się w zakresie udzielonej oskarżonej prokury (np. ubezpieczenie). Także w kwestii sporządzania materiałów reklamowych zauważyć należy, że z zeznań A. M. wynika, iż współpraca z oskarżoną miała mieć miejsce w najprawdopodobniej w latach 2012-2013 i to przed sezonem („poza sezonem kontaktów nie było żadnych”). W tej zaś sytuacji ewentualne kontakty mogły mieć miejsce tylko raz (w 2012 r. przed sezonem spółka jeszcze nie istniała) i związane były, co przyznał sam świadek, z jednym zleceniem. W tej zatem sytuacji samo dostarczenie cennika, czy nawet odbiór materiałów reklamowych nie mogło wskazywać na to, że oskarżona faktycznie wykonywała obowiązki w ramach umowy o pracę, a nie prokury, czy zwykłego wsparcia ojca w jego obowiązkach. Nie sposób też

zapomnieć, o czym jeszcze w innym miejscu, że oskarżona, jak zasadnie przyjął Sąd I instancji, pozorowała pewne czynności by uprawdopodobnić fakt pozostawania w stosunku pracy, a tym samym nie może dziwić, że jakieś czynności na rzecz spółki wykonywała. Nie świadczy to jednak, że była pracownikiem i wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę. Trzeba też podkreślić, że jak zeznał wymieniony wyżej świadek, wszelkie akceptacje zatwierdzane były drogą e-mailową, a te nie mogły stanowić pewnego dowodu na to, że pochodziły one od oskarżonej. Podobnie rzecz się miała z zeznaniami S. S., która wprawdzie wskazywała, że kontaktowano się z oskarżoną drogą e-mailową, ale co nie mogło jednoznacznie wskazywać na to, że na pewno owe wiadomości pochodziły od oskarżonej, gdy uwzględni się chociażby ewidentne



nieprawidłowości dotyczące niektórych faktur. Co więcej, świadek ta wskazywała na kontaktowanie się w sprawie reklam jeszcze z dwoma innymi osobami, w tym z właścicielem spółki, a sam odbiór materiałów, czy wysłanie drogą elektroniczną tłumaczenia treści folderu, to nie tego rodzaju czynność, która sama w sobie wskazywałaby, że oskarżona wykonywała obowiązki wynikające z umowy o pracę. Oczywiście jest też, że wykonanie czynności związanych z ubezpieczeniem spółki mieściły się w zakresie prokury, a ponadto świadek Z. P. nie umiała się w tym zakresie precyzyjniej wypowiedzieć. Wprawdzie twierdziła, że wielokrotnie ubezpieczała coś dla K. Ł., ale jej wypowiedzi wyraźnie dotyczyły także innych ubezpieczeń niż związanych jedynie ze spółką (stwierdziła, że wielokrotnie ubezpieczała dla

oskarżonej jakąś działalność nad morzem).

Faktycznie niczego istotnego nie wnosiły też zeznania S. Z. (2). Nie tylko bowiem lokowały on współpracę z oskarżoną na rok 2012, ale jeszcze wskazywał, że faktycznie był jeden kontakt (pomimo początkowego stwierdzenia, że oskarżona kontaktowała się w sprawie różnych zamówień), który spowodował, że świadek skierował oskarżoną do Caritasu jako instytucji właściwej dla organizacji różnych imprez. Nie sposób zatem wykluczyć, że zgłoszenie propozycji miało miejsce w związku z uruchamianiem spółki, bo przecież oskarżona od listopada 2012 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, a przed tym czasem pomagała w założeniu spółki. Trzeba również zauważyć, że świadek E. Ś. (1) w ogóle zaprzeczała aby miała kontakt z oskarżoną, nie pamiętała jakichkolwiek

wiadomości elektronicznych, czy współpracy z firmą (...), a tym samym wskazywanie na umniejszenie wagi jej zeznań było nieuzasadnione.

Podobnie rzecz się miała z zeznaniami S. C. i E. C., które w ogóle nie kojarzyły kontaktów z oskarżoną.

Wprawdzie potwierdziły one fakt współpracy ich firm ze spółką (...), ale to, że oskarżona знаła nazwiska świadków, nie oznacza, że w jakikolwiek sposób z nimi

współpracowała (mogła znać nazwiska np. z korespondencji e-mailowej). Wreszcie stwierdzić należy, że właściwie zostały ocenione przez Sąd I instancji zeznania M. L.. Ten bowiem twierdził, że wykonywał na rzecz spółki prace związane z zagospodarowaniem terenu od jesieni 2012 r. do jesieni 2013 r. W tej sytuacji, uwzględniając okresy zwolnień lekarskich oskarżonej, siłą rzeczy mógł mieć kontakt z oskarżoną jedynie przez krótki czas, a nie w

takim zakresie jak wskazywał. Ponadto, znowu zauważyć należy, że świadek twierdził, iż w sytuacji gdy nie było oskarżonej utrzymywał kontakt z mamą oskarżonej, co wskazuje, że ewentualne kontakty, czy nawet polecenia nie były związane ze stosunkiem pracy, a raczej sytuację faktyczną wynikającą z bycia córką właściciela spółki, czy bycia prokurentem spółki.

Ostatecznie zatem nie sposób było przeceniać znaczenia zeznań wymienionych w apelacji świadków, albowiem ich relacje były dość ogólnikowe, ewentualne zaś kontakty z oskarżoną, czy nawet wykonywanie pewnych czynności przez tą ostatnią, samo w sobie nie mogło wskazywać na wykonywanie obowiązków w ramach stosunku pracy. Trzeba też jeszcze raz podkreślić, że oskarżona by uzyskiwać wypłatę świadczeń, musiała wykonywać pewne czynności pozorując

pozostawanie w stosunku pracy. W tym ostatnim zakresie niezbędne było odniesienie się do rzetelności przedstawionych faktur, które miały wskazywać na rzekome wykonywanie przez oskarżoną obowiązków pracowniczych.

Analiza zgromadzonych w aktach sprawy faktur, wskazuje zaś, że te wystawione zostały w okresie 11 czerwca 2013 r. do 30 lipca 2013 r., a więc w okresie, gdy oskarżona nie przebywała na zwolnieniach lekarskich oraz zostały opatrzone jej pieczętą i podpisem.

Jednocześnie jednak, jak zasadnie wskazał na to Sąd I instancji, zupełnie zbędne było opatrywanie faktur pieczętą i podpisem oskarżonej, skoro do ich wystawienia uprawniona była księgowa H. M. i jej podpis był zupełnie wystarczający.

Ponadto, co apelujący zupełnie przemilczał w obecnej apelacji, a co przyznał w pierwszej apelacji, niektóre faktury, ujmując

rzecz najdelikatniej,  
nie odzwierciedlały  
rzeczywistości.

Zauważyć bowiem  
należy, że  
porównanie kopii  
faktur

przedłożonych przez  
E. Ś. (1), a  
obejmujących daty  
11 lipca 2013 r. oraz  
30 lipca 2013 r. - trzy  
sztuki (k. 802-806,  
808-813) z kopiami  
tych samych faktur  
przedłożonych przez  
oskarżoną (k. 619,  
651-653) wskazuje,  
że te przedłożone  
przez oskarżoną  
zostały

zmanipulowane  
poprzez naniesienie  
na nich pieczętki i  
podpisu oskarżonej.

Niemożliwe jest  
bowiem aby  
kserokopia tej samej  
faktury raz miała  
podpis, a raz go  
nie miała. Ten  
zatem fakt wskazuje  
na manipulowanie  
przez oskarżoną  
dokumentami. Takie  
zaś postępowanie  
jednoznacznie

wskazywało, że  
oskarżona

faktycznie starała się  
upozorować, że w  
okresie nieobjętym  
zwolnieniami

lekarskimi  
wykonywała pracę.

W innym bowiem  
przypadku takie  
postępowanie

byłoby zupełnie  
zbędne. To zaś

wskazywało, że faktycznie oskarżona nie była związana ze spółką (...) umową o pracę. Powyższa okoliczność nakazuje także w innym świetle spojrzeć na dołączone przez oskarżoną w toku postępowania wiadomości e-mailowe.

Wprawdzie wiadomości owe wysyłane były głównie w okresie gdy oskarżona nie przebywała na zwolnieniach lekarskich, ale skoro ewidentnie sfalszowano niektóre faktury, to i wiadomości e-mailowe muszą budzić wątpliwości zwłaszcza, że niektóre dotyczą podmiotu, którego faktury zostały spreparowane.

Dodać też należy, że spora część wskazanych wiadomości ograniczała się do poinformowania o wysłaniu, czy wystawieniu faktury, w niektórych wypadkach nie widnieje w wiadomości imię i nazwisko oskarżonej, a to, że w innych wiadomościach

widniało imię i nazwisko oskarżonej, czy nawet jej adres, nie świadczy automatycznie, że to oskarżona wysyłała osobiście dane wiadomości.

Ponadto, jeszcze raz należy podkreślić, że oskarżona starając się uniknąć zaprzestania świadczeń chorobowych, musiała, jak zasadnie przyjął to Sąd I instancji, pewne czynności wykonać, by pozorować, że pozostaje w stosunku pracy. Gdy do powyższych okoliczności doda się wskazywaną już kwestię niezgodności wysyłanych e-maili z dnia 30 kwietnia i z dnia 7 maja 2013 r. z datami zwolnień lekarskich, to jako oczywisty jawi się wniosek Sądu I instancji, że oskarżona poprzez niektóre czynności starała się upozorować, że wykonuje pracę, a tym samym pozostaje w stosunku zatrudnienia na podstawie umowy o pracę z dnia 26 października 2012 r. nie kontrolując



przy tym dokładnie czy dana czynność pokrywa się z okresem zwolnienia lekarskiego.

Twierdzenie zatem, że wysłanie wskazanych wyżej dwóch informacji kojarzyć można jedynie z niewłaściwym wykorzystywaniem zwolnienia lekarskiego, było nieuzasadnione.

Znowu bowiem mamy do czynienia z kolejnymi nieprawidłowościami, których dopiero łączna ocena wskazuje na pozorność umowy o pracę i wykonywanie pewnych czynności by fakt ten ukryć. Automatycznie wskazywana zgodność podejmowanych czynności z treścią umowy z dnia 26 października 2012 r. (zarzut 2e) była zrozumiała i na pewno nie wskazywała na wykonywanie przez oskarżoną obowiązków pracowniczych.

Nie mógł wywołać zamierzonego rezultatu także zarzut wskazujący na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 7 k.p.k.

w zw. z art. 193 §  
1 k.p.k. w zw. z art.  
201 k.p.k. w zw. z  
art. 442 § 3 k.p.k.  
poprzez uznanie za  
bezcelowej  
konieczności  
obliczenia zasiłku  
chorobowego od  
kwoty 8000 zł  
(zarzut 5).  
Oczywiście Sąd  
Apelacyjny  
uchylając  
zaskarżony wyrok i  
przekazując sprawę  
do ponownego  
rozpoznania  
stwierdził, że Sąd  
I instancji nie  
rozważył sytuacji,  
w której oskarżona  
podjęła jednak  
zatrudnienie, a  
zawyżyła jedynie  
wysokość  
wynagrodzenia, co  
mogło mieć wpływ  
na wysokość szkody  
i w efekcie  
zastosowanie art.  
294 k.k. oraz  
nakazał uzyskanie  
informacji na temat  
wysokości zasiłku  
chorobowego dla  
wynagrodzenia w  
kwocie 8000 zł,  
co wskazywało na  
wydanie zalecenia  
co do uzyskania  
wskazanej  
informacji i to o  
charakterze  
wiążącym w  
rozumieniu art.  
442 § 3 k.p.k.  
Jednocześnie jednak  
zauważyć należy,  
że zalecenie owo

miało warunkowy charakter. Znaleźć bowiem mogło zastosowanie jedynie w sytuacji ustalenia, że zawarta umowy nie była umową pozorną, a zawyżono w niej jedynie wysokość wynagrodzenia oskarżonej. Skoro zaś Sąd I instancji ustalił, że oskarżonej nie łączył ze spółką (...) stosunek zatrudnienia oparty na umowie o pracę, to przeprowadzanie dowodu z informacji o wysokości zasiłku chorobowego przy zarobkach w wysokości 8000 zł, było zupełnie zbędne. Dodać też należy, że Sąd I instancji nie mógł dopuścić się zrzucanej obrazy treści art. 193 § 1 k.p.k., czy art. 201 k.p.k., albowiem przepisy te odnoszą się do kwestii warunków dopuszczenia opinii biegłych lub jej uzupełnienia, a nie kwestii uzyskania informacji i to od organu ubezpieczeniowego.

Od razu też należało w tym miejscu odnieść się do zarzutu obrazy art. 442 § 3 k.p.k. poprzez ponowne

skazanie oskarżonej  
za czyn z art. 13 § 1  
k.k. w zw. z art. 286  
§ 1 k.k. w sytuacji,  
gdy Sąd Apelacyjny  
uchylając pierwszy  
wyrok jaki zapadł  
w niniejszej sprawie  
i przekazując ją do  
ponownego  
rozpoznania  
stwierdził, że  
podniesione przez  
apelującego zarzuty  
co do usiłowania  
wyłudzenia  
świadczenia  
rehabilitacyjnego  
nie są pozbawione  
racji (zarzut 6).  
Zarzut ten jednak  
również nie  
zasługiwał na  
uwzględnienie. Po  
pierwsze bowiem,  
jak to wyżej  
stwierdzono,  
zalecenia sądu  
odwoławczego nie  
wiążą sądu  
ponownie  
rozpoznającego  
sprawę w zakresie  
ustalenia winy  
oskarżonego. Po  
drugie zaś Sąd  
Apelacyjny  
wprawdzie zawarł  
wskazywane przez  
apelującego  
stwierdzenie, ale  
jednocześnie  
zauważył, że  
końcowy wniosek  
apelacji o  
uniewinnienie  
oskarżonej od  
popelnienia  
przypisanego jej  
przestępstwa jawi

się jako przedwczesny, a zgromadzony materiał dowodowy niepełny. Sam zatem Sąd Apelacyjny wskazał, że nie przesądza rozstrzygnięcia sprawy, co pomijając treść wymienionego wyżej przepisu art. 442 § 3 k.p.k., nie pozwala na uznanie, że w jakikolwiek sposób przesądził brak możliwości przypisania oskarżonej winy w rozważanym tutaj zakresie. Ponadto stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że nie są pozbawione racji zarzuty apelującego bez wskazania, o które zarzuty chodzi oraz bez wskazania jakiegokolwiek argumentacji trudno uznać za jakiegokolwiek rzeczowe wskazania sądu odwoławczego, czy zapatrywania prawne.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut wskazujący na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 174 k.p.k. poprzez zastąpienie zeznań świadków pisemną informacją ZUS-u (zarzut 8). Po pierwsze,

niedopuszczalne jest łącznie i w odniesieniu do tej samej okoliczności, podniesienie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i obrazy art. 174 k.p.k. Pierwszy z nich wskazuje bowiem na sposób oceny przeprowadzonych dowodów, a tym samym dotyczy uchybień jakie nastąpiły już po przeprowadzeniu owych dowodów. Drugi dotyczy natomiast fazy wcześniejszej, a więc fazy związanej z gromadzeniem i przeprowadzaniem dowodów. Uwzględniając zatem występowanie uchybień pierwotnych i wtórnych należy stwierdzić, że podniesiony tutaj zarzut jawił się jako wewnętrznie sprzeczny, gdyż ewentualne uchybienie Sądu I instancji miało polegać na wadliwym zgromadzeniu dowodów, a nie wadliwej ich ocenie. Niezależnie od powyższego stwierdzić należy, że przepis art. 174 k.p.k. zakazuje zastępowania treści wyjaśnień, czy zeznań, treścią pism,

zapisków lub notatek urzędowych. Nie ogranicza on jednak zakresu dopuszczalnych do przeprowadzenia dowodów, jak również nie wprowadza obowiązku udowadniania określonych okoliczności jedynie określonymi dowodami. W przedmiotowej zaś sprawie apelujący domagał się aby kwestia wysokości szkody wynikała z treści zeznań świadków, co jest nieporozumieniem. Dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co pozwala na ustalenie określonej okoliczności, za wyjątkiem oczywiście zakazów dowodowych. Takowego jednak w odniesieniu do ustalania wysokości szkody kodeks postępowania karnego nie zawiera, a tym samym szkoda wyrządzona przestępstwem może zostać ustalona w oparciu o treść pisma pochodzącego od właściwego organu państwowego i podpisanego przez osobę uprawnioną

do jego wystawienia. Te zaś wymogi pismo z dnia 28 czerwca 2016 r. (k. 179), bo do niego odnosił się rozważany tutaj zarzut, niewątpliwie spełniało. Apelujący zdaje się również nie dostrzegać, że duża część okoliczności wskazanych w wymienionym wyżej piśmie wynikała również z zeznań świadka A. T.. Ponadto, Sąd I instancji dysponował załącznikami nr 1 i 2, które zawierały kopie akt ZUS-u, decyzji organu tej instytucji, czy orzeczeniami sądów, które dotyczyły również kwestii wysokości szkody. O jakiegokolwiek obrazie wymienionych wyżej przepisów nie mogło być zatem mowy. Dodać przy tym należy, że wbrew twierdzeniom apelującego, z treści pisma z dnia 28 czerwca 2016 r. jednoznacznie wynika, że wskazane w nim kwoty to kwoty brutto. Takie też stwierdzenie znalazło się w opisie zarzuczonego oskarżonej przestępstwa. Nie tylko zatem



ustalono, że chodzi o kwoty brutto, to jeszcze nie zachodzi jakiegokolwiek niebezpieczeństwo wadliwego obliczenia kwot, które ewentualnie zasądzone zostaną od oskarżonej w innym postępowaniu.

Wreszcie nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty obrazy art. 22 § 1 k.p., art. 140 k.p.k., art. 109<sup>1</sup> k.c. oraz art. 6 ust. 1, art. 8 oraz art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (zarzuty 7 i 9). Po pierwsze, jako oczywisty jawił się wniosek Sądu I instancji, że umowa o pracę z dnia 26 października 2016 r. była umową pozorną. Nie sposób bowiem uznać, aby wystąpił taki zbieg okoliczności, że faktycznie wszystko co łączyło się z ową umową wskazywało na taki jej charakter. O ile nikt nie negował, że u oskarżonej wystąpiły dolegliwości zdrowotne, to już to w jakich one powstały okolicznościach oraz kto był tego świadkiem budziło duże kontrowersje.

Jakoś też tak się składa, że nie tylko okoliczności powstania obrażeń budzą wątpliwości, ale jeszcze oskarżona zgłoszona została do ubezpieczenia z mocą wsteczną, po czasie i z podaniem fałszywych przyczyn takiego stanu rzeczy. Niezależnie od tego, jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, sama treść umowy, a konkretnie wysokość wskazanego w niej wynagrodzenia, była tak nierealna w sytuacji ekonomicznej spółki (...) oraz na tle późniejszych wydarzeń, że stanowiła kolejny argument świadczący o pozorności rozważanej tutaj umowy. Poza bowiem wskazaną wyżej sytuacją ekonomiczną wymienionej spółki trzeba zauważyć, że osoba zatrudniona kilka lat później i z takimi samymi obowiązkami, otrzymała wynagrodzenie kilka razy niższe od tego, jakie wynikało z umowy z oskarżoną. Co więcej, pomimo że rzekomo oskarżona miała

świadczyć pracę,  
nie doszło do  
przekazania jej  
obowiązków  
pracownikowi (A.  
R.), który owe  
obowiązki  
przyjmował.  
Ponadto, osoba  
która miała  
oskarżoną  
zastępować w czasie  
jej nieobecności  
w pracy (M.  
G.) twierdziła, że  
nie pamięta jakie  
wykonywał  
obowiązki, jaki był  
ich zakres itd., co  
jak zasadnie przyjął  
Sąd I instancji,  
nie tylko świadczyło  
o niewiarygodności  
tych relacji, ale  
jeszcze wskazywało,  
że faktycznie umowa  
o pracę była  
pozorna. Gdyby  
bowiem była  
autentyczna, to  
doszłoby do  
przekazania  
obowiązków, a osoba  
zastępująca  
oskarżoną  
potrafiłaby wskazać  
jakie czynności za  
oskarżoną  
wykonywała. Skoro  
zaś tak nie  
było, to oczywisty  
jest wniosek, że  
umowa z dnia 26  
października 2012  
r. była pozorna, a  
oskarżona  
faktycznie pracy  
świadczyć nie miała  
i nie świadczyła.  
Zasadnie również

Sąd I instancji wskazał na pokrywanie się niektórych czynności rzekomo wykonywanych przez oskarżoną z okresami zwolnień lekarskich, co wskazuje na to, że nawet jeżeli oskarżona jakieś czynności wykonała, to faktycznie nie wynikały one ze stosunku pracy, a miały jedynie na celu pozorowanie jej wykonywania, przy jednoczesnym pomyleniu w jakich dniach owe pozorne czynności należało wykonać. Zasadnie także Sąd I instancji wskazał na charakterystyczną cykliczność przerw w zwolnieniach, tak aby nie utracić prawa do dalszego zasiłku chorobowego, a w efekcie i rehabilitacyjnego. Oczywiście też jest, że gdyby oskarżona rzeczywiście wykonywała pracę to brak byłoby potrzeby fałszowania niektórych faktur. Faktycznie zatem wszystkie powyższe okoliczności, od samego momentu powstania obrażeń ciała, były tak specyficzne, że nie sposób założyć aż

takiego zbiegu okoliczności, że nastąpiło jedynie ich przypadkowe nagromadzenie.

Suma zatem owych okoliczności w pełni uprawniała do uznania wystąpienia pozorności umowy o pracę. W tym kontekście jako bez znaczenia jawiły się wywody apelującego sugerujące, że nie mieliśmy do czynienia z umową pozorną, skoro za taką uważa się jedynie taką umowę przy zawieraniu, której obie strony mają świadomość, że jedna strona nie będzie świadczyć pracy, a druga z takiej pracy nie będzie korzystać. Nie sposób bowiem uznać aby wykonanie pewnych czynności, które w przedstawionych wyżej uwarunkowaniach słusznie uznane zostały przez Sąd I instancji za pozorujące jedynie zatrudnienie, świadczyło o tym, że oskarżona faktycznie rozpoczęła świadczenie pracy, a pracodawca ową pracę przyjął, co miało w ocenie apelującego wskazywać na brak

pozorności umowy o pracę. Trzeba też podkreślić, że w specyficznych realiach sprawy, gdy oskarżona była prokurentem spółki, gdy uczestniczyła w jej zakładaniu i gdy jej właścicielem i jedynym udziałowcem był ojciec oskarżonej, twierdzenie że kwestia bilansu spółki i nieekonomiczności zatrudnienia oskarżonej obciążała jedynie spółkę i powodowała, że faktycznie to pokrzywdzona została oszukana poprzez brak możliwości dochodzenia wynagrodzenia i utratę prawa do ubezpieczenia zdrowotnego, było nieporozumieniem. Trzeba również dodać, że już Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 29 października 2018 r., sygn. akt III AUa 404/17 (k. 890-900) przesądził, że w przypadku oskarżonej mamy do czynienia z umową pozorną i to dysponując prawie tym samym materiałem dowodowym, jakim dysponował Sąd

orzekający w niniejszej sprawie. Odwoływanie się zatem przez apelującego do wykonania przez oskarżoną niektórych czynności, nawet w siedzibie spółki i wywodzenie z nich, że oskarżona podejmowała wiążące decyzje, że wykonywała nawet prace niezlecone, co miało wskazywać na pozostawanie w dyspozycji pracodawcy i wykonywanie w razie konieczności w jego interesie zadań, nie zasługiwało na uwzględnienie. Trzeba też dodać, że skoro akt założycielski spółki (...) został sporządzony w dniu 4 września 2012 r., w tej dacie zgłoszona została w Urzędzie Skarbowym działalność gospodarcza, a dzień później nadano numer NIP i REGON, to jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, nie było przeszkód aby umowę o pracę z oskarżoną zawrzeć właśnie w tym czasie, bo przecież od tego czasu spółka musiałaby potrzebować pracownika

wykonywającego funkcje dyrektorskie. Nic takiego jednak nie nastąpiło, a oskarżona została ustanowiona prokurentem spółki. Już zatem ten fakt wskazuje, że faktycznie nie było potrzebne zawieranie z oskarżoną umowy o pracę, a sporządzenie umowy z dnia 26 października 2012 r. faktycznie wiązać należy z chęcią wyłudzenia świadczenia zdrowotnego. Zresztą, jak to wyżej stwierdzono, pozostałe okoliczności fakt ten potwierdzały. Automatycznie także odwoływanie się przez apelującego do definicji pracownika wynikającej z ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, było zabiegiem nieskutecznym. Skoro bowiem oczywiste było, że zawarcie umowy o pracę miało charakter pozorny, skoro strony owej umowy od początku miały świadomość, że faktycznie oskarżona nie będzie świadczyć pracy, to sugerowanie, że



<p>skoro oskarżona wykonała na rzecz pracodawcy jakieś czynności, to faktycznie powstał stosunek pracy, który rodził obowiązek objęcia oskarżonej obowiązkowym ubezpieczeniem wypadkowym, nie zasługiwało na uwzględnienie. O jakiegokolwiek zatem obrazie wymienionych wyżej przepisów nie mogło być mowy.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>O zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Wobec nieuwzględnienia zarzutów apelacji</p>		

<p>obrońcy oskarżonej, wobec braku wystąpienia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, jak również wobec braku podstaw do podjęcia działań z urzędu, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.</p>		
<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b></p>		
<p>4.1.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>5. <b>ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b></p>		
<p><b>0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.15.1.1.</b></p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>	
<p>Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt III K 248/19, na mocy</p>		

którego oskarżoną K. Ł. uznano za winną tego, że w okresie od dnia 12 listopada 2012 r. do dnia 28 listopada 2014r., w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, doprowadziła Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci środków pieniężnych w kwocie łącznej 219.282,98 z tytułu wypłaty świadczeń z ubezpieczenia chorobowego w postaci zasiłku chorobowego, za pomocą wprowadzenia w błąd, co do rzeczywiście realizowanych czynności wynikających ze stosunku pracy w (...) PARK Spółka z o. o. w S., na stanowisku dyrektora (...) we W. i wysokości uzyskiwanego faktycznie dochodu w kwocie 23.400, zł brutto miesięcznie, a tym samym prawidłowości podlegania ubezpieczeniu

społecznemu, w tym chorobowemu, wysokości podstawy wymiaru składki na to ubezpieczenie i przysługującego jej prawa do zasiłków objętych ubezpieczeniem społecznym oraz w konsekwencji wypłaty jej zasiłku chorobowego usiłowała uzyskać środki pieniężne z tytułu świadczenia rehabilitacyjnego, składając wniosek z datą 3 listopada 2012 r. w tym przedmiocie bez wskazania kwoty środków pieniężnych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na wydaną w dniu 28 listopada 2014r w stosunku do jej osoby decyzję w przedmiocie odmowy prawa do świadczenia rehabilitacyjnego, działając tym samym na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., tj. popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za które, uwzględniając przepisy Kodeksu Karnego z 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu

<p>obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono jej karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 punkt 1 k.k. warunkowo zawieszono wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności na okres czterech lat próby, oraz na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzone od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym wymierzono jej trzysta złotych tytułem opłaty.</p>		
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>		
<p>Patrz punkt 3.1</p>		
<p><b>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.15.2.1.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	

Zwiąże o powodach zmiany			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
5.3.1.1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia			
5.3.1.3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			

5.3.1.4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>			
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
<b>6. Koszty Procesu</b>			
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności		
Punkt II	Wobec nieuwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonej, tą ostatnią należało obciążyć kosztami procesu z a postępowanie odwoławcze (art. 636 § 1 k.p.k.). Rozstrzygnięcie w przedmiocie opłaty za drugą instancję oparto na treści art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 8 ustawy		

	z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 t.j. ze zmianami)
<b>7. PODPIS</b>	
SO del. Maciej Strączyński SSA Stanisław Kucharczyk SSA Maciej Żelazowski	

<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>	
Kolejny numer załącznika	1
Podmiot wnoszący apelację	obrońca oskarżonej K. Ł.
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt III K 248/19, na mocy którego oskarżoną K. Ł. uznano za winną tego, że w okresie od dnia 12 listopada 2012 r. do dnia 28 listopada 2014r., w S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem i w krótkich odstępach czasu, doprowadziła Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci środków pieniężnych w kwocie łącznej 219.282,98 z tytułu wypłaty świadczeń



z ubezpieczenia chorobowego w postaci zasiłku chorobowego, za pomocą wprowadzenia w błąd, co do rzeczywiście realizowanych czynności wynikających ze stosunku pracy w (...) PARK Spółka z o. o. w S., na stanowisku dyrektora (...) we W. i wysokości uzyskiwanego faktycznie dochodu w kwocie 23.400, zł brutto miesięcznie, a tym samym prawidłowości podlegania ubezpieczeniu społecznemu, w tym chorobowemu, wysokości podstawy wymiaru składki na to ubezpieczenie i przysługującego jej prawa do zasiłków objętych ubezpieczeniem społecznym oraz w konsekwencji wypłaty jej zasiłku chorobowego usiłowała uzyskać środki pieniężne z tytułu świadczenia rehabilitacyjnego, składając wniosek z datą 3 listopada 2012 r. w tym przedmiocie bez wskazania kwoty środków pieniężnych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na wydaną w dniu 28 listopada 2014r w stosunku do jej osoby decyzję w przedmiocie odmowy prawa do świadczenia rehabilitacyjnego, działając tym samym na szkodę Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S., tj. popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw.

	<p>z art. 294 k.k. w zb. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k., za które, uwzględniając przepisy Kodeksu Karnego z 6 czerwca 1997 r. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k., na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzono jej karę roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 punkt 1 k.k. warunkowo zawieszono wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności na okres czterech lat próby, oraz na podstawie art. 627 k.p.k. zasądzone od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, w tym wymierzono jej trzysta złotych tytułem opłaty.</p> <p>Kwestionowano winę oskarżonej.</p>	
<p><b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b></p>		
<p># na korzyść # na niekorzyść</p>	<p># w całości</p>	
<p># w części</p>	<p>#</p>	<p>co do winy</p>
<p>#</p>	<p>co do kary</p>	

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego	

	zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>0.11.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana